



KUBA ŁUKOWSKI

redaktor wydania

Bóg nieustannie obdarza nas swoimi łaskami: ks. prof. Andrzeja Siemieniewskiego powołuje do godności biskupiej, błogosławi małżeństwom parafii pw. św. Anny na wrocławskim Oporowie, pozwala zawiesić nowe dzwony w kościele pw. Świętej Rodziny na wrocławskim Sępolnie (str. 3), dolnośląskich dziennikarzy gromadzi na wspólnej Eucharystii (str. 3), Annie Dutkiewicz pomaga zbierać fundusze na leczenie chorych dzieci (str. 3), kierowców nawołuje do przestrzegania przykazań (str. 4 i 5), ks. Franciszkowi Głodowi daje siły do owocnej pracy (str. 6), i na pewno raduje się pobożnością wiernych z parafii pw. św. Wawrzyńca w Krynicznie. A nam, zespołowi redakcyjnemu, pozwala o tym wszystkim pisać – dla Was, drodzy Czytelnicy. ■

Ksiądz Andrzej Siemieniewski, 48-letni profesor Papieskiego Wydziału Teologicznego, został mianowany biskupem pomocniczym archidiecezji wrocławskiej.

O decyzji Papieża poinformował abp Marian Gołębiowski podczas spotkania z pracownikami kurii 5 stycznia.

Ksiądz dr hab. A. Siemieniewski urodził się 8 sierpnia 1957 r. we Wrocławiu, tu też uczęszczał do szkoły podstawowej i liceum ogólnokształcącego. Po zdaniu matury rozpoczął studia na Politechnice Wrocławskiej na kierunku podstawowe problemy techniki. Po trzech latach przeniósł się do Wrocławia, w roku 1979 wstąpił do Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu. Święcenia kapłańskie przyjął z rąk kard. Henryka Gulbinowicza, w katedrze wrocławskiej, 1 czerwca 1985 r.

W latach 1985–1987 był wikariuszem w parafii pw. św. Stanisła-



MARCIN BRACKI

wa, Biskupa i Męczennika, w Świdnicy. Wysłany na dalsze studia do Rzymu, zdobył doktorat z teologii duchowości na Papieskim Uniwersytecie św. Tomasza. Po powrocie do kraju w 1991 roku podjął obowiązki ojca duchownego MWSD we Wrocławiu. W roku 1997 objął funkcję kierownika katedry duchowości na PWT i uzyskał tytuł doktora habilitowanego. Dwa lata później zajął się wyłącznie pracą dydaktyczną. W roku 2004 abp M. Gołębiowski uczynił go wikariuszem biskupim ds. stałej formacji duchowieństwa i włą-

Biskup nominat przyjmuje gratulacje od abpa M. Gołębiowskiego

czył do Rady Kapłańskiej Archidiecezji Wrocławskiej. Benedykt XVI w ubiegłym roku zaliczył do grona swoich honorowych kapelanów (praco-

wał). Ks. A. Siemieniewski od wielu lat angażuje się w ruchy odnowy Kościoła. Jest autorem licznych publikacji naukowych i popularnych oraz audycji radiowych i telewizyjnych. Uroczysta konsekracja Biskupa nominata odbędzie się 11 lutego w katedrze pw. św. Jana Chrzciciela. Głównym konsekratorem będzie Metropolita wrocławski. **Ks. JANUSZ GORCZYCA**

PRZYKŁADNE ŻYCIE NA WROCLAWSKIM OPOROWIE



Kilkadziesiąt małżeństw z parafii pw. św. Anny dziękowało Bogu za wspólnie przeżyte lata podczas Mszy św. w niedzielę 8 stycznia. Były wśród nich pary świętujące złote i srebrne jubileusze zawarcia sakramentu, a także te z krótszym stażem. Każda z nich otrzymała dyplom, na którym zapisano zaczerpnięte z Pisma Świętego słowa: „Myśmy poznali i uwierzyli miłości, jaką Bóg ma ku nam”. „Obowiązkiem człowieka jest przyjąć łaskę sakramentu” – mówił w homilii ks. Jacek Wachowiak, proboszcz wspólnoty. Państwo Józef i Łucja Chęcińscy, którzy wspólnie przeżyli już 56 lat, podkreślają: „Aby wytrwać ze sobą, trzeba przede wszystkim wzajemnego zrozumienia”.

Małżeństwa z Oporowa zgromadziły się w kościele parafialnym na dziękczynnej Mszy św.

KUBA ŁUKOWSKI

Wspólnie z Monarchami



BARBARA RAK

ZIĘBICE. Po raz kolejny uroczystość Trzech Króli w parafii św. Jerzego stała się okazją do tego, by najmłodszy nawiedzili tradycyjną szopkę wraz ze swoimi czworonożnymi przyjaciółmi (na zdjęciu). Ks. Tadeusz Polan odprawił Mszę św., podczas której przypomniał, że w stajence betlejemskiej, oprócz Rodziców Jezusa oraz pasterzy, były jeszcze zwierzęta, które na swój sposób również wielbiły Zbawiciela.

W czasie Eucharystii kilkoro dzieci przyjęło uroczyste w szeregi Kółka Misyjnego, bowiem w tym dniu polecano Bogu duszpasterzy pracujących na innych kontynentach. Po Mszy św. w szopce zaroiło się od psów, kotów, świnek morskich, chomików i królików. O dziwo, zwierzęta chyba wyczuły powagę chwili, gdyż mimo że reprezentowały różne usposobienia, nie doszło do żadnych incydentów

DOMINIKAŃSKI WIECZÓR TRZECH KRÓLI tradycyjnie już poprowadzili muzycy jazzowi. Kwintet pod kierunkiem Piotra Barona (na zdjęciu) w kościele pw. św. Wojciecha dla blisko 300-osobowej publiczności przez ponad godzinę grał kolędy w znanych i zupełnie nowych aranżacjach. Tym razem muzycy zagrali w środowy wieczór 4 stycznia, na dwa dni przed uroczystością Objawienia Pańskiego. Pieniądze z przeprowadzonej podczas koncertu zbiórki pieniędzy, jak co roku, zasilą konto wrocławskich jadłodajni dla ubogich.



RADEK MICHAŁSKI

„Gość” w RR i Internecie

RADIO RODZINA (92 FM) prezentuje co tydzień najnowsze wydanie „Gościa Niedzielnego”. Wybrane tematy podejmowane na naszych łamach przybliżą audycje na-



dawne w soboty o godz. 20.30 i w niedziele o 9.40. Zapowiedzi artykułów można też znaleźć w dziale „aktualności” na stronie internetowej archidiecezji www.archidiecezja.wroc.pl

Stypendia od Metropolity

NAGRODĘ dla pięciu najlepszych studentów uczelni wrocławskich ustanowił abp Marian Gołębiowski 6 stycznia. Metropolita ogłosił swą decyzję podczas spotkania kolędowego ze środowiskiem akademickim Wrocławia w Metropolitalnym Wyższym Seminarium Duchownym. Nagrodę Metropolity Wrocławskiego stanowi pięć stypendiów w ciągu roku, w wysokości 5 ty-

sięcy każde. Kandydaci do nagrody mają być zgłaszani do prof. Tadeusza Lutego, rektora Politechniki Wrocławskiej. Kapituła, mająca powstać w najbliższym czasie, będzie rozstrzygała, którzy ze zgłoszonych kandydatów zostaną odbiorcami nagrody Metropolity. Abp M. Gołębiowski zachęcił młodzież do szlachetnej rywalizacji o miano najlepszego studenta.

Kolędujący Prezydent

RAFAŁ DUTKIEWICZ, prezydent Wrocławia, Wiesław Kilian, poseł PiS, Sławomir Piechota, poseł PO i Andrzej Jaroch, senator PiS, to tylko niektórzy z licznego grona polityków i samorządowców, którzy będą śpiewali kolędy i pastorałki. Będzie można ich posłuchać podczas koncertu charytatywnego na rzecz diecezjalnej Caritas w katedrze 15 stycznia o godz. 19.15. Tego wieczoru wystąpią też: Justyna Ilnicka (sopran), Joanna Pietrasiewicz (recytacja), Bogdan Makal (baryton), Łukasz Motkowicz (baryton), Marek Kupczyński (baryton), Stanisław Śliwiński (akompaniament). Scenariusz i prowadzenie koncertu, zorganizowanego przez Radio Rodzina – Janusz Telejko. Patronat medialny: „Gość Niedzielnny”, „Niedziela”, „Nowe Życie”.

Centrum rekolekcyjne w Oławie

OD 1 STYCZNIA archidiecezja wrocławska ma Centrum Formacyjno-Rekolekcyjne im. Jana Pawła II. Decyzją abp. Mariana Gołębiowskiego powstało ono na terenie parafii pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej w Oławie Nowym Otoku. Metropolita wrocławski w dekrete powołującym placówkę zaznaczył, że prawo kościelne obliguje biskupa diecezjalnego do troski o aktywizację laikatu katolickiego oraz poszukiwania pełniejszych form jego służby Kościołowi i światu. „Realizacja tych zadań – napisał abp M. Gołębiowski – wymaga, także od ludzi świeckich, wysokiej dojrzałości duchowej i odpowiedniego poziomu wiedzy religijnej”. Pomocą w tym względzie ma służyć centrum formacyjno-rekolekcyjne w Oławie.

Szczególna forma Bożej amnestii

„TRZEBA PRZYCHODZIĆ PO ODPUST, a nie na odpust. Jest on szczególną formą Bożej amnestii” – nauczał bp senior Józef Pazdur podczas Sumy we wrocławskiej wspólnoty pw. Macierzyństwa NMP.

Jak podkreślił Biskup, jest to jedyna wrocławska parafia „o tak pięknym wezwaniu”. Jego wizyta związana była z przypadającą 1 stycznia uroczysto-

ścią Świętej Bożej Rodzicielki. Zgodnie z wieloletnią tradycją, duchowieństwo dekanatu Wrocław Zachód spotyka się w tym dniu przy ul. Pilczyckiej, aby podzielić się opłatkiem i przekazać sobie życzenia na rozpoczynający się rok. W 2006 r. przypada jubileusz 25-lecia pracy ks. proboszcza Józefa Mielczarka, który jest budowniczym tutejszej nowoczesnej świątyni.

CHARYTATYWNIE

ANNA DUTKIEWICZ
ORGANIZATORKA DOROCZNEGO
BALU CHARYTATYWNIEGO



– Bawiąc się w czasie karnawału, możemy łączyć przyjemne z pożytecznym.

Widać, że taka forma zabawy odpowiada naszym gościom; niektórzy są z nami od pierwszej edycji balu. Pieniądże pochodzą ze sprzedaży zaproszeń, wpłat sponsorów oraz licytacji i loterii prowadzonych w trakcie balu. W ubiegłym roku udało nam się zebrać 417 333 zł i 26 gr. Kwota ta posłużyła do zakupu sprzętu ratującego życie wcześniaków, m.in. trzech specjalnych respiratorów i dziesięciu pomp dyfuzyjnych.

Dochód z tegorocznej, czwartej już edycji balu, zorganizowanej 13 stycznia we Wrocławiu, dofinansuje powstanie pierwszego w powojennej Polsce ośrodka wczesnej diagnostyki uszkodzeń mózgu niemowląt przy wrocławskim szpitalu im. Janusza Korczaka.

Po raz 10. dolnośląscy dziennikarze spotkali się na opłatku

Poszukujcie prawdy...

Ponad 150 osób – dziennikarzy, pracowników redakcji i przedstawicieli władz państwowych przybyło do gmachu MWSD we Wrocławiu.

W środę 4 stycznia uczestniczyli oni w spotkaniu opłatkowym dla środowiska mediów. Tradycyjnie rozpoczęła je Eucharystia w seminaryjnej kaplicy, której przewodniczył abp Marian Gołębiowski, metropolita wrocławski. Homilię wygłosił ks. Andrzej Tomko – sekretarz Papieskiego Wydziału Teologicznego. Przypominał w niej dziennikarzom o odpowiedzialności za prawdę. „Prawda nie jest własnością prywatną – ostrzegął – jest dobrem wspólnym”. Wspominając pierwsze święta bez Jana Pawła II, przypomniał jedną z jego dewiz: „Przynosić blask prawdy drugiemu człowiekowi”.

Po liturgii w seminaryjnym refektarzu życzenia dziennikarzom złożyli ks. Janusz Gorczyca, dyrektor wrocławskiego „Gościa Nie-



RADEK MICHALSKI

dzielnego”, Robert Banasiak, prezes TVP Wrocław, oraz abp M. Gołębiowski. Metropolita powtórzył zebrany przesłanie, jakie polscy biskupi otrzymali podczas listopadowej wizyty „ad limina” od Benedykta XVI – apel o ewangelizację kultury. „Obyście kategorie myślenia chrześcijańskiego wprowadzili do swojej pracy i intensywnie poszukiwali prawdy” – zakończył życzenia Metropolita.

Dziennikarskie przysmaki na „stole redakcji”

Na dziennikarskim opłatku jako nowość pojawił się „stół redakcji”. Znalazły się na nim specjalne dziennikarskich kuchni, m.in. pierniki, orzechy oraz domowej roboty smalec. Z możliwości częstowania innych przygotowanymi przez siebie produktami skorzystało sześć redakcji. Każdy z gości otrzymał od Arcybiskupa noworoczny prezent – kalendarz archidiecezji wrocławskiej na rok 2006.

RADEK MICHALSKI

75-lecie parafii pw. Świętej Rodziny we Wrocławiu

Dzwony i koncert na rocznicę

Zaledwie osiem miesięcy trwała budowa kościoła pw. Świętej Rodziny na wrocławskim Sępolnie.

Inwestycja ruszyła 1 kwietnia 1930 r., a już 30 listopada tegoż roku kard. Adolf Bertram dokonał konsekracji świątyni. Obchody 75. rocznicy tego wydarzenia odbyły się 1 stycznia. Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył abp Marian Gołębiowski. Podczas uroczystości Metropolita poświęcił dwa nowe dzwony. Pierwszy z nich nosi imię Maria, a drugi – Stanisław; on też, jak podkreślił ks. Janusz Prejzner, proboszcz parafii, jest swoistym

podziękowaniem wspólnoty za 25 lat ofiarnej posługi duszpasterskiej poprzedniego proboszcza – ks. prałata Stanisława Pikula. Oba dzwony zawisły w miejsce swych poprzedników, zrabowanych w 1942 r.

Drugim ważnym akcentem rocznicowych obchodów

był koncert kolęd w wykonaniu „Zespołu w Składzie”, który odbył się w niedzielne popołudnie, również 1 stycznia. Muzycy zaprezentowali niebanalne aranżacje tradycyjnych kolęd, pokazując, jak wiele jest pięknych sposobów ich wykonania. Bardzo cenne były komentarze

Roberta Drężka. Gitarzysta między kolejnymi utworami snuł refleksje na temat najgłębszego sensu Bożego Narodzenia.

Parafia na Sępolnie powstała w 1928 r. Ogółem pracowało w niej, wraz z obecnymi, 83 kapłanów: 9 proboszczów i 74 wikariuszy, między innymi ks. Ignacy Dec, obecny biskup świdnicki. W parafii istnieje 30 ruchów i wspólnot, działających na polu liturgicznym, charytatywnym, modlitewnym, formacyjnym i integracyjnym.

Rocznicowe uroczystości na Sępolnie zgromadziły całe rodziny

Ks. JANUSZ GORCZYCA



MARCIN BRACKI

Sonda

POWAŻNY PROBLEM

GEN. ANDRZEJ MATEJUK
KOMENDANT WOJEWÓDZKI POLICJI



– Wielkim problemem jest społeczne przyzwolenie na prowadzenie samochodu po spożyciu alkoholu. Wskazują na to przykłady, z którymi policjanci spotykają się na co dzień w swej pracy. Zdarzają się sytuacje, gdy na przykład po rodzinnej imprezie matka nie zabrania pijanemu synowi usiąść za kierownicą, wspólnie jadą i on po drodze zabija pieszego. Musimy pamiętać, że osoba, która będzie prowadziła samochód, nie może pić alkoholu. Widzimy, że oddziaływania prawne są mało skuteczne. Nietrzeźwi kierowcy są zatrzymywani i karani, a mimo to liczba osób jeżdżących po pijanemu wzrasta.

KS. STANISŁAW STELMASZEK
DUSZPASTERZ
DOLNOŚLĄSKIEJ POLICJI



– Obecność kapelana, czyli księdza katolickiego w szeregach policji, służy wspieraniu działań prewencyjnych, które dotyczą również wymiaru oddziaływania Kościoła. Duszpasterz ma działać na świadomość zarówno policjantów, jak i społeczeństwa, bo problem pijanych kierowców nie dotyczy tylko funkcjonariuszy, którzy zatrzymują nas do kontroli i każą dmuchać w balonik. Podczas wspólnych patroli z drogówką zauważam, że przerażający jest sposób, w jaki niektórzy ludzie reagują na tę sprawę. Problemem dla nich nie jest to, że wypiją, będą jechać i mogą kogoś zabić, tylko „czy będą stali” i czy ich złapią. A przecież to nie powinno się w ogóle liczyć. Niech sobie stoją, niech mnie łapią – dmuchnę i mam 0,0.

Kierowca + alk

43-letni mężczyzna
i czworo nastolatków
pojechali samochodem
dokupić jedzenia
na imprezę.
Uderzyli w stojący
przy drodze dom.
Pasażerowie trafili
do szpitala,
kierowca zginął
na miejscu.

Wszyscy byli pijani.

tekst
KUBA ŁUKOWSKI

To jedna z wielu tragedii, do jakich doszło na drogach naszego regionu w minionym roku. Dolnośląska policja każdego dnia zatrzymuje kilkudziesięciu nietrzeźwych kierowców. Nikt nie wie, ilu nie udaje się zatrzymać. Wiadomo natomiast, że liczba osób poszkodowanych w spowodowanych przez nie wypadkach wzrasta z roku na rok. Przeróżające jest, że ilość ofiar śmiertelnych w ubiegłym roku wzrosła niemal dwukrotnie w stosunku do roku 2004.

Statystyki są zimne, dopóki dotyczą innych. Sytuacja zmienia się jednak, gdy tragedia dotknie nas osobiście lub kogoś z naszych bliskich. Ciekawe, ilu pijanych kierowców mija nas codziennie, gdy idziemy chodnikiem lub jedziemy do pracy?



Ile razy mieliśmy szczęście, nawet o tym nie wiedząc?

Debata

„Nietrzeźwi kierowcy – społeczny problem w świetle aspektów prawnych i moralnych” – taki tytuł miała debata, zorganizowana 6 grudnia we Wrocławiu. Dolnośląscy policjanci i władze miasta zaprosili do Domu Jana Pawła II specjalistów z dziedzin prawa, ruchu drogowego i etyki oraz parlamentarzystów i dziennikarzy, by wspólnie z nimi zastanawiać się nad zjawiskiem kierowania pojazdami po pijanemu.

Honorowy patronat nad debatą objął abp Marian Gołębiewski. „Każdego dnia na polskie drogi wyjeżdżają pijani kierowcy wiozący śmierć. To krwawi żniwiarze, przez których giną co roku setki niewinnych osób” – mówił, otwierając obrady, Metropolita wrocławski. Podkreślił, że prawdziwe efekty w przeciwdziałaniu temu procederowi mogą przynieść jedynie działania systemowe, przy wzajemnym

współdziałaniu mediów, instytucji państwowych, Kościoła, organizacji pozarządowych i całego społeczeństwa. „Polacy muszą wreszcie zrozumieć, że ich bezpieczeństwo w ruchu drogowym zależy od całkowitego wyeliminowania z niego osób pijanych. Jest to problem nr 1 w dzisiejszym życiu społecznym” – mówił Arcybiskup.

Abp Marian Gołębiewski i gen. A. Matejuk podczas grudniowej debaty

Nie zabijaj!

Metropolita wrocławski podkreślił również, że niezależnie od karania należy wpływać na postawę moralną kierowców. „Każdy, kto siada za kierownicą po pijanemu, grzeszy. Odwołanie się tutaj do przykazania Bożego »Nie zabijaj!« jest jak najbardziej na miejscu” – powiedział abp M. Gołębiewski.

„Tam, gdzie nie ma trzeźwości, nie ma również święto-

wią jednym głosem

alkohol = śmierć



KUBA LUKOWSKI

ści” – przekonywał ks. prof. Tadeusz Reroń z Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Mówiąc o postawie przyzwolenia społecznego na jazdę po spożyciu alkoholu, podkreślił, że jest ona moralnie nie do zaakceptowania. „Tzw. grzech cudzy popełnia każdy, kto milczy na grzech drugiego” – powiedział.

„Szukamy innych rozwiązań niż tylko represja” – mówili policjanci.

Prezes Polskiego Radia Wrocław Stanisław Pelczar zaznaczył,

iż pijani sprawcy wypadków drogowych sami stają się również ich ofiarami – przeżywają bowiem osobiste tragedie, które stają się także udziałem ich rodzin. Podczas spotkania w Domu Jana Pawła II zaprezentowany został film zrealizowany przez TVP Wrocław „Nie toleruję pijanych kierowców”, emitowany w grudniu na telewizyjnej antenie. Znani wrocławianie wystąpili w nim z apelem, by nie patrzeć obojętnie na zjawisko jazdy „na podwójnym gazie”, a ich wypowiedziom towarzyszyły ujęcia zarejestrowane na miejscu wypadków, których przyczyną był alkohol.

Co dalej?

Marcin Brodowski, autor filmu, jako jeden z pierwszych dziennikarzy na Dolnym Śląsku występował do prokuratury o możliwość publikacji wizerunków pijanych kierowców zatrzymanych przez policję.

Iwona Kamieńska z „Gazety Krakowskiej”, która również wzięła udział we wrocławskiej debacie, podkreśla, że publikacja wizerunków nierzędnych kierowców może stać się skutecznym sposobem walki z nimi. „Wstyd może być tą barierą, która powstrzyma Polaków

przed jazdą po kieliszku” – zauważa dziennikarka. Podczas debaty dała znać o sobie różnorodność poglądów wśród prawników na tę prawną kwestię. Jednym z efektów grudniowej dyskusji jest wystąpienie szefa krakowskiej prokuratury apelacyjnej Bogusława Słupika z prośbą do Prokuratora Krajowego o zajęcie jednoznacznego stanowiska w tej sprawie.

„Jeżeli zamykając tę debatę, zakończymy dyskusję o poruszanych w niej tematach, to poniesiemy porażkę – powiedział na zakończenie grudniowego spotkania gen. Andrzej Matejuk i dodał: – Jeżeli w dalszym ciągu problem pijanych kierowców będzie traktowany jako sprawa leżąca tylko w gestii policji, prokuratury i sądów, a nie jako problem społeczny, nie będzie zdecydowanej poprawy”.

Jeśli nawet wielu z nas jest pewnych, że nie wsiądzie za kierownicę inaczej niż tylko na trzeźwo, to równie ważne jest, byśmy nie patrzyli obojętnie na zachowanie innych. „Ten, kto po wypiciu alkoholu prowadzi samochód, z reguły wcześniej nie siedzi przy stole sam” – mówi aspirant sztabowy Ryszard Zaremba, rzecznik komendanta dolnośląskiej policji. ■

Jedna z eszlorocznych tragedii: pasażerka opla kierowanego przez pijanego kierowcę zginęła w wyniku zderzenia samochodu z drzewem



ARCHIWUM POLICJI

Sonda

OPCJA 0,0

DR EWA TOKARCZYK
INSTYTUT TRANSPORTU
DROGOWEGO W WARSZAWIE

– Już jedno piwo powoduje zaburzenia naszego funkcjonowania. Bardzo często, nieświadomi tego



wpływu, siadamy za kierownicą. Ja osobiście jestem zwolenniczką „opcji zero”. Nie muszę się wtedy zastanawiać, czy ilość wypitego alkoholu została spalona przez organizm, ile wypilałam i czy jest to już taka ilość, która zaburzy moją sprawność czy nie. Mam czyste sumienie, jeżeli wiem: mam jechać – nie piję, wypilałam – nie jadę. Zostawiam wtedy samochód, nocuję lub dzwonię po kogoś, kto mnie odwiezie do domu. W ten sposób mam absolutnie czystą sytuację – moralnie i prawnie.

Okazuje się, że ludzie są zdolni do tego typu decyzji. Prowadziłam badania, podczas których setka kierowców dostała zadanie, aby przypomnieli sobie sytuację, gdy wybierali się na imprezę, o której z góry było wiadomo, że będzie na niej alkohol, a na którą najłatwiej byłoby pojechać własnym samochodem. Ku mojemu zaskoczeniu blisko połowa z nich w takiej sytuacji zdecydowała się jechać samemu, ale z postanowieniem, że nie będą pili. A więc można taką decyzję podjąć i trzymać się jej. Co więcej, okazało się, że jeśli nawet pod wpływem sytuacji, czy nacisku grupy ktoś się złamał i wypił, to potrafił znaleźć wyjście inne niż samodzielny powrót – na przykład zostając u gospodarzy nieco dłużej. Natomiast niepokojące jest to, że mając wcześniej możliwość swobodnej decyzji, jedna piąta badanych wróciła z imprezy autem po wypiciu alkoholu. Złe jest, kiedy nie potrafimy dotrzymać własnego postanowienia.

ZE STATYSTYK POLICJI

W ciągu pierwszych 10 miesięcy 2005 r. nierzędni kierowcy spowodowali na Dolnym Śląsku 259 wypadków, w wyniku których 36 osób poniosło śmierć, a 362 zostały ranne. Podczas ostatniej nocy sylwestrowej zatrzymano 75 kierujących po spożyciu alkoholu.

Ks. Franciszek Głód jest jednym z 12 finalistów konkursu „Proboszcz Roku 2005”

Wolny dla innych

„Szybko odpoczywam. Wytnieniem jest dla mnie zmiana pracy” – mówi ks. Franciszek Głód, proboszcz parafii pw. św. Elżbiety Węgierskiej we Wrocławiu.

Jest nim od 1977 r. Na początku pracy postawił sobie trzy zadania: 1. umacniać wiarę parafian, 2. rozbudować obiekty sakralne, 3. działać na rzecz ubogich i potrzebujących. „Najpierw wszystko powstaje w głowie – mówi, uśmiechając się – a potem bardzo szybko jest realizowane”.

Dewiza

„Moją dewizą – mówi ks. Franciszek Głód – jest, by nigdy nie stać w miejscu. Staram się włączać w to, co dzieje się dookoła. Dostrzegając problemy, próbowałem na nie odpowiadać”. O swoich dokonaniach mówi w bardzo lapidarny sposób: „Nie było gdzie mieszkać – mamy gdzie mieszkać. Gdy na początku nie było gdzie uczyć religii – budowałem dom katechetyczny. Gdy kościół był zniszczony – odbudowywałem. Gdy zobaczyłem, że są biedni i głodni – założyłem dla nich kuchnię, która działa do dzisiaj. Gdy przychodzili do mnie bezdomni – wybudowałem z nimi »Alber-tówkę«”.

Nie było gdzie mieszkać, bo w czasie wojny zniszczeniu uległ budynek, w którym mieszkali księża. „Sąsiedztwo ze szpitalem w okresie PRL-u nie zawsze układało się pomyślnie i często dochodziło do konfliktów” – opowiada Proboszcz. Ruszyła więc budowa plebanii i domu katechetycznego, a po jej ukończeniu kapłani pracujący w parafii mogli wprowadzić się z pomieszczeń wynajmowanych od szpitala.

Nie sam

„Sam nie zrobiłem tego wszystkiego” – podkreśla kapłan. Zawsze starał się szukać ludzi gotowych pomóc mu w realizacji nowych przedsięwzięć. Jedną z pierwszych jego inicjatyw było powołanie rady parafialnej. „Kiedyś było łatwiej, bo ludzie byli aktywniejsi” – opowiada ks. Franciszek. Mimo utrudnień ze strony władzy komunistycznej pierwotna rada liczyła około 100 osób.

„Moją radością jest to, co udaje mi się zrobić” – mówi kapłan. Pytany, skąd czer-



MALGORZATA KRÓLEWICZ

Ks. Franciszek Głód lubi spacerować po górach

pie siłą do pracy, odpowiada krótko: „Z Eucharystii. Ona rozpoczyna dzień. Po Komunii św. jest zawsze chwila skupienia i planowanie dnia”. „A co jest potem?” – pytam prosto. „Potem jest praca, do wieczora” – równie prosto odpowiada Proboszcz z Grabiszyńskiej.

Mało mówi

Kapłan nie wie, kto z parafian zgłosił jego kandydaturę do konkursu „Proboszcz Roku”. Zastanawiał się, czy w ogóle jechać na galę finałową do Warszawy. Jest skromną osobą. Mało mówi, dużo robi – tak można chyba najkrócej o nim powiedzieć. Często powtarza swoim współpracownikom: „Popatrzcie, ile dobrego można by jeszcze zrobić!”. Narzeka przy tym na marazm panujący dzisiaj wśród ludzi. Na narzekaniu jednak się nie kończy, bo za słowami idą czyny.

O przedsięwzięciach ks. Franciszka pisano już nieraz. Ja natomiast spróbuję tylko zasygnalizować niektóre z nich.

Dużo robi

Od początku pracy na Grabiszyńskiej prowadzi tam duszpasterstwo akademi-

ckie. „W nim odpoczywam” – mówi kapłan. Część przychodzących tu młodych ludzi angażuje się w przedsięwzięcia Proboszcza. Razem z nim organizują letni i zimowy wypoczynek dzieciom w parafialnych ośrodkach w Jugowicach i Jelczu-Laskowicach.

Z młodymi ludźmi ks. Franciszek ma do czynienia na co dzień, ponieważ jest wykładawcą na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu. Wcześniej przez lata jeździł z wykładami na ATK do Warszawy. Jako duszpasterz i psycholog był inicjatorem powstania interdyscyplinarnej Archidiecezjalnej Poradni Rodzinnej. Założył i przez lata prowadził Archidiecezjalne Studium Małżeństwa i Rodziny. Gdy katechizacja weszła do szkół, założył Studium Katechetyczne. Ostatnio wydał książkę dla narzeczonych „O mądrości Bożej koncepcji małżeństwa i rodziny”, a obecnie kończy pracę nad wydawnictwem poświęconym bezdomności.

Prowadzi przy tym normalną działalność duszpasterską w parafii – posługuje przy ołtarzu i w konfesjonale, ma dyżury w kancelarii, chodzi po kołędzie. Redaguje też parafialne pismo dyskusyjne „Jak być człowiekiem?”.

Odwagi

Nie boi się podejmować trudnych wyzwań i jest konsekwentny w tym, co robi. Jeszcze w czasie stanu wojennego podjął się opieki duszpasterskiej nad sybirakami i jest ich kapłanem po dziś dzień. Również w stanie wojennym, na prośbę działaczy „Solidarności”, wspólnie z niektórymi uczonymi Uniwersytetu Wrocławskiego założył Studium Nauki Społecznej Kościoła, by przygotować ludzi do podjęcia zadań społecznych w nowej, nadchodzącej rzeczywistości. Przez rok był kapłanem Garnizonu Wrocławskiego. Ze śmiechem opowiada dzisiaj o pierwszej po przełomie roku 1989 wigilii z generałami: „Spotkanie miało trwać 15 minut, a kołędowaliśmy ponad dwie godziny”. Choć niektórzy powątpiewali w jego zdrowy rozsądek, przejął od wojska pałac – ruinę w Jelczu, który dzisiaj służy parafianom. Za własne oszczędności wybudował też ośrodek dla bezdomnych w Jugowicach k. Wałbrzycha.

„Wolność jest dla mnie czymś wspaniałym” – mówi ks. Franciszek Głód.

KUBA ŁUKOWSKI

Sylwestrowa noc w auli PWT
we Wrocławiu

Bal „W kręgu Życia”



DOMINIK GOLEMA

Na parkiecie auli PWT bawilo się ponad 50 par

Pod tym hasłem odbył się na wrocławskim Ostrowie Tumskim szósty bezalkoholowy bal zorganizowany przez wspólnoty służące życiu i rodzinie.

Na początku zabrzmiały dźwięki poloneza. Potem był czas na kolejne tańce i zabawy integracyjne, prowadzone przez wdzireja z Zakopanego, na poczęstunek i rozmowy. Nie brakło wspaniałego tortu z zimnymi ogniami, wspólnego kołędowania i prezentacji środowisk z „kręgu życia”. Tuż przed północą każda para z płonącą świecą ruszyła do „świetlistego walca”, a następnie wszyscy udali się do katedry, by rozpocząć Nowy Rok Mszą św. Po Eucharystii nad brzegiem Odry rozpoczęła się „ognista kanonada” – pokaz sztucznych ogni. Zabawy i tańce trwały do samego rana.

„Wiele osób nie wyobraża sobie osiągnięcia dobrego nastroju bez alkoholu – mówi pani Basia, już po raz trzeci witająca Nowy Rok u stóp katedry. – Tutaj jest inaczej. Świetna zabawa to przede wszystkim owoc dobrej organizacji i przemyślanego programu”. Ania i Tomek, po raz pierwszy bawiący się w auli PWT, podkreślają szczególnie, uroczysty klimat spotkania. Organizatorzy dbają wszak o kultywowanie najpiękniejszej tradycji wielkich balów. „Chcemy nie tylko »bawić się«, ale prawdziwie »świętować« – podkreśla główny organizator Henryk Jarosiewicz ze Stowarzyszenia Akademia Wychowania. – Bal to także czas poznawania się i integracji środowisk służących życiu. Jego owocem jest wiele cennych inicjatyw”.

O powodzeniu przedsięwzięcia świadczy wzrastająca co roku ilość zgłoszeń. Tym razem już w listopadzie wszystkie miejsca były zajęte.

AGATA COMBIK

Postacie Kościoła śląskiego (98)

Jan Rodzyna

Wdobie kultury renesansu tworzenie księgozbiorów stawało się coraz modniejsze i obejmowało szerokie kręgi bibliofilów. Wśród nich byli biskupi, kanonicy, zakonnicy i duszpasterze parafialni, którzy swoje „skarby” często przekazywali w testamentach różnym instytucjom. W ten sposób powstawały i rozwijały się biblioteki kapitulne, klasztorne i parafialne.

Palme pierwszeństwa wśród księżnic śląskich w schyłkowym średniowieczu dzieliła Biblioteka Kapitulna na Wyspie Tumskiej we Wrocławiu, której zbiory pochodziły przeważnie z darowizn. Największymi jej darczyńcami byli kanonicy katedralni, jak Mikołaj Merboth, który przekazał zbiór ponad 240 dzieł, Piotr Jenkowicz – donator 114 woluminów i Stanisław Sauer – 388. Wśród donatorów byli również biskupi śląscy: Konrad, Piotr Nowak, a przede wszystkim Jan Roth, który w testamencie z 1506 r. przekazał 65 ksiąg, w tym 10 rękopisów pergaminowych, 26 rękopisów papierowych i 22 inkunabuły, czyli pierwsze druki. Niektóre pozycje biskup humanista sprowadził z Włoch, zwłaszcza manuskrypty dzieł Enneasza Piccolominiego.

Do wybitnych donatorów zbiorów kapitulnych należał Jan Rodzyna, kaznodzieja polski we wrocławskim kościele pw. św. Krzysztofa i penitencjarz świętokrzyski, który w 1481 r. ofiarował 17 woluminów.

Jeśli chodzi o zawartość treściową zbiorów kapitulnych, to przeważały w nich dzieła z zakresu bibliistyki: teksty Starego i Nowego Testamentu oraz komentarze do nich, szczególnie Mikołaja z Lyry. Było też kilka dzieł patrystycznych, choć brakowało znakomitych wydań erasmiańskich. Ponadto były kodeksy prawne i 13 dzieł teologicznych. Do zbiorów weszły też dzieła autorów starożytnych: poetów i filozofów.

W XV stuleciu księgi znajdowały się w górnej zakrystii katedralnej i były w zasadzie przeznaczone dla duchowieństwa Ostrowa Tumskiego do korzystania na miejscu. Do domu można było wypożyczać książkę po uzyskaniu zgody kapituły, nawet gdy chodziło o

czytelnika-kanonika. Zakrystianie prowadziły specjalną księgę, do której wszystkie osoby wypożyczające wpisywały swoje nazwiska, tytuł dzieła, datę oraz składali odpowiedniej wartości zastaw. W wypadku wyjątkowo wartościowego dzieła rewers wypełniał notariusz kapitulny, zobowiązując wypożyczającego pod sankcją kary kościelnej do zwrotu w ciągu trzech lat. Istniał też zwyczaj niejako „sprzedawania” w dożywocie książek, polegający na zapłaceniu kapitule pełnej wartości danego egzemplarza, który nadal pozostawał własnością biblioteki i wracał do zbiorów po śmierci użytkownika.

Wzrost zasobów książek, zwłaszcza drukowanych, powodował konieczność urządzenia odpowiednich pomieszczeń bibliotecznych. W 1517 r. biskup Jan V Turzo wyasygnował 30 reńskich na rzecz wzniesienia nowej budowli bibliotecznej. Powstała ona po północnej stronie katedry i zachowała się do dzisiaj jako tzw. kapitularz. W 1520 r. rozpoczęto przenoszenie książek, które ustawiano w układzie rzeczowym przy 30 dwustronnych pulpitych. Kanonicy Stanisław Sauer i Mikołaj Weidner skatalogowali cały zespół, który w następnych latach ciągle powiększał się przez nowe zapisy testamentalne członków wrocławskiej kapituły świętojańskiej.

Biblioteka Kapitulna została całkowicie zdewastowana podczas wojny 30-letniej przez wojska szwedzkie i dopiero po jej zakończeniu pojawił się cały szereg wybitnych bibliofilów – donatorów odnowionej księżnicy kapitulnej.

Znaczne zasoby kodeksów rękopiśmiennych i inkunabułów zalegały półki śląskich bibliotek kolegiackich i klasztornych. Służyły one nie tylko w pracy duszpasterskiej na ambonie i w konfesjonale, ale także były przeznaczone na potrzeby studium. Gromadzone pieczołowicie przez setki lat przestały ostatecznie istnieć na skutek pruskiej sekularyzacji klasztorów i kolegiat w 1810 r. i zostały włączone do utworzonej wówczas Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu.

Ks. JÓZEF MANDZIUK

DLA CARITAS

Aby przekazać 1 procent podatku dochodowego na działalność wrocławskiej Caritas, przystępując do wypełnienia zeznania podatkowego PIT-36 lub 37 musimy obliczyć tę kwotę z naszego podatku. Przed złożeniem zeznania wpłacamy

ją na konto: CARITAS ARCHIDIECEZJI WROCŁAWSKIEJ, UL. KATEDRALNA 7, 50-328 WROCŁAW, PKO BP SA III O/WROCŁAW, 22 1020 5242 0000 2902 0137 9452 z danymi adresata i swoimi oraz dopiskiem „1% podatku”.

PANORAMA PARAFII

Wspólnota pw. św. Wawrzyńca w Krynicznie (dekanat Środa Śląska)

Modlą się i czytają

W przedsionku krynickiego kościoła znajduje się XIV-wieczna chrzcielnica. Ozdobą wnętrza jest XVIII-wieczna, barokowa ambona.

Do środka można wejść przez masywne XVII-wieczne drewniane drzwi. Jest w nich oryginalny, ręcznie kuty zamek. „Prosta konstrukcja, a służy do dzisiaj” – mówi z uznaniem proboszcz wspólnoty ks. Leszek Andrzej Czapla.

Historia

Parafia w Krynicznie powstała w XIII w., pierwotnie pw. Najświętszej Maryi Panny. Pierwszy kościół i dzwonnica były drewniane i kryte strzechą. Dziś jednak nie ma już po nich śladu, bo miejscowość bardzo ucierpiała podczas XVII-wiecznych wojen. „Historię parafii i kościoła przekazał na podstawie niemieckiej kroniki jeden z parafian, który dwa lata temu odszedł do Pana” – opowiada kapłan. Św. Wawrzyniec patronuje parafii dopiero od XVII w. Hiszpański męczennik, wraz z kratą, na której miał być spalony za wierność Chrystusowi, jest uwidoczniony na malowidle w ołtarzu parafialnej świątyni. Obecny kościół jest murowany i pochodzi z XVIII w.

W latach 1952–1993 opiekę duszpasterską nad parafią sprawowa-

li ksiądz salezjanin z odległej o kilka kilometrów Środy Śląskiej. Po ich odejściu parafię objął ks. L. Czapla.

Parafia

Liczy 867 wiernych. Obejmuje cztery miejscowości. Mieszkańcy Jugowca, Gozdawy i Wojczyc dojeżdżają na nabożeństwa do Kryniczna. We wspólnocie modlą się cztery różne Żywego Różańca. Działa również silna grupa Liturgicznej Służby Ołtarza. „Jestem dla nich pełen podziwu – mówi o ministrantach proboszcz. – Zawsze bardzo starannie przygotowują się do Triduum Paschalnego, a ostatnio w ciągu trzech godzin zrobili cały wystrój kościoła na święta”.

Dzieci z Eucharystycznego Ruchu Młodych spotykają się na klasowych Mszach św. Same przygotowują czytania, modlitwy i śpiewy. W pierwsze piątki miesiąca przystępują do spowiedzi św. „Są blisko ołtarza” – mówi ks. L. Czapla, który jest ich katechetą w tujejszej szkole podstawowej.

Ostatnio w parafii prowadził rekolekcje o. Henryk Klimaj, redemptorysta z Krakowa. Ich owocem było powstanie grupy intronizacyjnej Chrystusa Króla.

Co pięć lat, podczas wizytacji parafii przez biskupa, udzielany jest sakrament bierzmowa-



KUBA ŁUKOWSKI

**Kościół w Krynicznie
służy mieszkańcom
czterech
miejscowości parafii**

nia. Przystępuje do niego wówczas grupa młodzieży licząca około 70 osób. Proboszcz kładzie duży nacisk na odpowiedzialną formację kandydatów. W tym roku zaczyna kolejny, trzyletni cykl przygotowań dla nowej grupy chętnych do przyjęcia sakramentu.

„Mamy tu u nas małe zagłębie czytelnicze” – mówi proboszcz. W tej niewielkiej parafii co tydzień sprzedaje się w sumie kilkadziesiąt egzemplarzy pism katolickich.

KUBA ŁUKOWSKI


**KS. LESZEK
ANDRZEJ
CZAPLA**

Ma 53 lata. Święcenia kapłańskie przyjął w 1977 roku. Pracował jako wikary w Dzierżoniowie, w Piechowicach i we Wrocławiu w parafii pw. Bożego Ciała. Następnie był proboszczem w Wilczkowie, a w Krynicznie posługuje od 1993 r.

ZDANIEM PROBOSZCZA

Staram się być maksymalistą, jeśli chodzi o liturgię Mszy św. Podczas niej zawsze daję z siebie tyle, na ile mnie stać. Dużo dała mi formacja z czasów, gdy byłem klerykiem w seminarium. Mocno zapadły mi w pamięć słowa naszego ojca duchownego, śp. ks. Jana Janowskiego. Często mówił, że „droga do ołtarza wiedzie przez konfesjonał”. Wierni mogą być zawsze na 100 procent pewni, że przed Mszą św. będę czekał na nich w konfesjonale. Staram się docierać do parafian również przez zwykłe, osobiste kontakty. Pomimo swoich bolączek – biedy i braku pracy – ludzie potrafią dać z siebie naprawdę wiele.

Dużo satysfakcji sprawia mi nauczanie religii w szkole. Wbrew pozorom praca z dziećmi jest znacznie bardziej wymagająca niż praca z młodzieżą. Trzeba umieć skupić ich uwagę oraz przygotować konkretny i ciekawy przekaz.

Zapraszamy do kościoła

- Niedziele i święta: godz. 9.00 i 11.30
- Poniedziałek–piątek: (X–III) godz. 16.30, (IV–VI i IX) godz. 18.00, (VII–VIII) godz. 19.00
- Soboty godz. 9.00